

Dżem – Outsajder (1993)

Written by bluelover

Wednesday, 14 July 2010 09:46 - Last Updated Monday, 25 November 2013 23:31

Dżem – Outsajder (1993)



01. *A Jednak Czegoś Żal*

02. *Prokurator i Ja*

03. *Noc i Rytm*

04. *Autsajder*

05. *Wieczny Pechowiec*

06. *Płyn Mój Bluesie, Płyn*

07. *Piosenka Ekologiczna*

08. *Cała w Trawie*

09. *Obluda*

Muzycy Paweł Berger – instrumenty klawiszowe Adam Otręba – gitara Beno Otręba
– gitara basowa, śpiew Ryszard Riedel – śpiew Jerzy Styczyński – gitara Zbigniew
Szczerbiński – perkusja + Krzysztof "pARTyzanT" Toczko – akordeon

Autsajder nie jest pierwszą płytą Dżemu, która wywołuje pewien niedosyt. Tym razem jednak wyjątkowo szkoda niewykorzystanych szans. Na paradoks zakrawa bowiem fakt, że gdy udało się wreszcie osiągnąć w studiu świetne, klarowne brzmienie, potknięcia przeniosły się w sferę kompozytorsko–wykonawczą. Po raz kolejny grupa nie zdołała też zrealizować concept albumu, płyty stanowiącej całość w warstwie tekstowej. Dość eklektyczna muzyka z Autsajdera jest w całości dziełem braci Otrębów. Trochę jednak brakuje pomysłów Bergera i Styczyńskiego; nie ma wprawdzie stylistycznej monotonii, ale utwory znacznie różnią się poziomem. Są tu rzeczy – jak na dżemową normę – mocno przeciętne, zresztą także w warstwie słownej (*A jednak czegoś żal* i *Płyn mój bluesie płyn* z tekstami Riedla, *Noc i rytm* z tekstem Dariusza Duszy). Wyższą półkę reprezentują: instrumentalny *Wieczny pechowiec*, skoczny *Prokurator i ja* (z fajnym, ironicznym tekstem Marcina Bochenka) i ostra *Piosenka ekologiczna* (słowa Ryśka), która z powodzeniem mogłaby znaleźć się w repertuarze TSA. Spokojnie robi się w *Całej w trawie*, jednak numer ten nie wywołuje takich emocji jak ballady z *Detoxu*. Na szczęście i tu nie mogło zabraknąć utworów wybitnych. Do kompozycji tytułowej nie bez powodu przylgnęło określenie: „Whisky lat dziewięćdziesiątych”. W tym akustycznym utworze mistrzowsko wykorzystany został akordeon (zagrał na nim Partyzant), zaś słowa Bochenka wypadły bardziej

Dzem – Outsajder (1993)

Written by bluelover

Wednesday, 14 July 2010 09:46 - Last Updated Monday, 25 November 2013 23:31

riedlowo od tekstów samego Riedla z tej płyty: zawsze warto być człowiekiem, choć tak łatwo zejść na psy. Szkopuł jednak w tym, że albumowa wersja Outsajdera nie jest wcale tą najlepszą – w kulminacyjnym momencie wyraźnie słychać wokalną wpadkę Ryśka i nie wiedzieć czemu jej nie poprawiono. Najwspanialszym momentem całości okazuje się finałowa Obłuda. Klawiszowy wstęp robi wrażenie łącznika z zaświatami, do tego dochodzi jakby beznamiętna perkusja i nagle – z przeraźliwym spokojem – Rysiek zaczyna śpiewać: Zawsze bałeś się ludzi... Kończące utwór parlando to też świetnie pasujący tu patent. W sumie więc – mimo pewnych zastrzeżeń – nie sposób nie wracać do tej płyty. ---Paweł Brzykcy, old.terazrock.pl

download: [uploaded](#) [anonfiles](#) [yandex](#) [4shared](#) [solidfiles](#) [mediafire](#) [mega](#) [filecloudio](#)

[back](#)